

WYROK

W IMIENIU

RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 października 2017 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu w XVII Wydziale Karnym – Odwoławczym w składzie:

Przewodniczący: SSO Jerzy Andrzejewski

Protokolant: aplikant radcowski Paulina Szymańska

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej Poznań – Grunwald w Poznaniu Anny Chrobak

po rozpoznaniu w dniu 27 października 2017 r.

sprawy **R. B.**

oskarżonego z art. 157 § 2 kk, art. 190 § 1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego Poznań-Grunwald i Jeżyce w Poznaniu z dnia 9 czerwca 2017 r. wydanego w sprawie sygn. akt VIII K 1110/16

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok,
2. zwalnia oskarżonego od ponoszenia kosztów za podstępowanie odwoławcze, w tym odstępuje od wymierzenia mu opłaty za II instancję.

Jerzy Andrzejewski

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 9 marca 2017 roku, wydanym w sprawie o sygn. akt VIII K 1110/16 Sąd Rejonowy Poznań – Grunwald i Jeżyce w Poznaniu uznał oskarżonego R. B. za winnego popełnienia przestępstwa z art. 157 § 2 k.k. oraz art. 190 § 1 k.k., za które wymierzył oskarżonemu odpowiednio kary: 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz 4 miesięcy pozbawienia wolności (punkt I i II wyroku). Wymierzone wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności Sąd Rejonowy na podstawie art. 85 § 1 k.k. i art. 86 § 1 k.k. połączył, wymierzając R. B. karę łączną 8 miesięcy pozbawienia wolności (punkt III wyroku). Wykonanie przedmiotowej kary łącznej Sąd I instancji - na podstawie art. 69 § 1 k.k. i art. 70 § 1 k.k. - warunkowo zawiesił na okres 2 lat tytułem próby (punkt IV wyroku). Na podstawie art. 46 § 2 k.k. zobowiązano oskarżonego do uiszczenia nawiązki w kwocie 1.000 zł na rzecz pokrzywdzonego Ł. S. (punkt V wyroku). W kolejnych rozstrzygnięciach Sąd Rejonowy - na podstawie art. 72 § 1 pkt 1 k.k. - zobowiązał oskarżonego do informowania kuratora sądowego o przebiegu okresu próby w terminie co 6 miesięcy (punkt VI wyroku) oraz - na podstawie art. 73 § 1 k.k. - oddał oskarżonego w okresie próby pod dozór kuratora sądowego (punkt VII wyroku). Kosztami postępowania obciążono oskarżonego, wymierzając mu jednocześnie opłatę w kwocie 180 zł (punkt VIII wyroku (k. 96-97)).

Apelację od powyższego wyroku wywiódł obrońca oskarżonego, który zaskarżył orzeczenie Sądu I instancji w całości.

Apelujący zarzucił wyrokowi Sądu meriti obrazę przepisów postępowania, mającą wpływ na treść rozstrzygnięcia, tj. art. 7 k.p.k. w zw. z art. 4 k.p.k. poprzez dowolną, nieobiektywną, niezgodną z zasadami prawidłowego rozumowania, wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego, a nadto selektywną, skutkującą brakiem uwzględnienia okoliczności korzystnych dla oskarżonego ocenę materiału dowodowego oraz rażącą niewspółmierność kary orzeczonej za czyn z art. 157 § 2 k.k., stanowiącą skutek naruszenia powyższych przepisów. Nadto skarżący zarzucił wyrokowi Sądu Rejonowego obrazę prawa materialnego w postaci art. 190 § 1 k.k. polegającą na jego błędnym zastosowaniu i w konsekwencji niezasadne przypisanie oskarżonemu odpowiedzialności za ten czyn zabroniony, w sytuacji, gdy zachowanie oskarżonego w stosunku do Ł. S. nie wypełniło ustawowych znamion przestępstwa z art. 190 § 1 k.k. Z ostrożności procesowej odwołujący zarzucił wyrokowi Sądu Rejonowego naruszenie art. 17 § 1 pkt 10 k.p.k. w zw. z art. 49 § 1 k.p.k.

Formułując powyższe zarzuty skarżący wniósł o uniewinnienie oskarżonego od zarzuconych mu czynów, a ewentualnie o znaczne złagodzenie wobec oskarżonego kary orzeczonej w punkcie I i uniewinnienie oskarżonego od zarzutu popełnienia czynu z art. 190 § 1 k.k. albo też o uchylenie zaskarżonego wyroku i umorzenie postępowania co do czynu z art. 190 § 1 k.k. (k. 118-124).

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego okazała się bezzasadna.

Wbrew zarzutom apelacji Sąd Rejonowy dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych. Dokonana przez ten Sąd analiza materiału dowodowego jest wnikliwa i jasna, w pełni odpowiada dyrektywom określonym w art. 4 k.p.k., a przeprowadzone w oparciu o tę analizę wnioski są logiczne, zgodne z przesłankami wynikającymi z art. 7 k.p.k. i przekonująco uzasadnione. Apelacja nie wskazuje na żadne okoliczności, które nie byłyby przedmiotem uwagi Sądu Rejonowego i nie zawiera też takiej, merytorycznej argumentacji, która wnioski tego Sądu mogłaby skutecznie podważyć.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego wypracowano wymogi, którym musi podlegać ocena dowodów, aby nie przekształcała się w dowolną. Tak więc, przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną przepisu art. 7 k.p.k. tylko wtedy, gdy:

- jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy (art. 410 k.p.k.) i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy (art. 2 § 2 k.p.k.);
- stanowi wyraz rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego (art. 4 k.p.k.);
- jest wyczerpujące i logicznie - z uwzględnieniem wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego - uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k.).

Zarzut obrazy zasady swobodnej oceny dowodów może być więc skuteczny tylko wówczas, gdy skarżący wykaże, że sąd orzekający, oceniając dowody, naruszył powyższe zasady. Tymczasem apelujący, usiłując podważyć ocenę dokonaną przez Sąd, a także poczynione w oparciu o nią ustalenia, nie wskazał żadnych argumentów, które mogłyby prowadzić do wniosku, że owa ocena dowodów dokonana przez Sąd meriti rzeczywiście jest dowolna. Analiza środka odwoławczego wywiedzionego w niniejszej sprawie wskazuje na rozbieżności między stanem faktycznym ustalonym przez Sąd meriti, a oceną materiału dowodowego dokonaną przez apelującego, która przeistacza się w zwykłą polemikę z prawidłowymi ustaleniami faktycznymi Sądu Rejonowego. Taki zaś sposób formułowania zarzutów nie mógł doprowadzić do korekty ustaleń faktycznych Sądu I instancji.

Wyjaśnieniom oskarżonego Sąd i instancji słusznie nie w całości dał wiarę, gdyż w części przeczy im zgromadzony w sprawie materiał dowodowy w postaci zeznań świadków w osobie Ł. S. oraz A. G.. Trafnie Sąd I instancji dokonując ustaleń w przedmiotowej sprawie oparł się głównie na relacjach powyższych świadków, uznając je za

wiarygodne. Za ich wiarygodnością przemawia okoliczność, że przedstawiony przez Ł. S. oraz A. G. przebieg zdarzeń jest konsekwentny i logiczny w świetle zasad doświadczenia życiowego. Niemniej jednak Sąd Rejonowy zwrócił uwagę na zmianę (częściową) zeznań Ł. S. na etapie postępowania sądowego, ale fakt ten nie uzasadnia odrzucenia depozycji Ł. S. oraz korelujących z nimi zeznań A. G.. Podkreślenia wymagał fakt, że pokrzywdzony uderzył oskarżonego jeden raz z pięści w twarz, aczkolwiek dopiero po tym, gdy oskarżony wyprowadził w stronę Ł. S. cios, którego pokrzywdzony zdołał uniknąć. Modyfikacja zeznań pokrzywdzonego w tej kwestii, nie zmienia w żaden sposób obrazu inkryminowanego zdarzenia, gdyż nadal w relacji Ł. S. oskarżony konsekwentnie jawił się jako agresor. Wspomniany powyżej fragment zeznań pokrzywdzonego odnoszący się do wymierzenia ciosu oskarżonemu znalazł jednak odzwierciedlenie w zeznaniach A. G. złożonych w dniu 29 lipca 2016 roku (k. 12). Zeznania te wskazują, że świadek G. podając, że pokrzywdzony również uderzył oskarżonego, potrafiła jednak zachować obiektywizm i nie była tendencyjna w przedstawianiu inkryminowanego zdarzenia. Biorąc pod uwagę emocje towarzyszące pokrzywdzonemu, który (jak wynika z protokołu przesłuchania) nawet na etapie postępowania sądowego wyraźnie denerwował się odtwarzając przebieg inkryminowanego zdarzenia, nie sposób uznać, że składając pierwsze zeznania Ł. S. mijał się celowo z prawdą.

Porównanie wersji zeznań A. G. oraz Ł. S. złożonych na rozprawie i w toku postępowania przygotowawczego nie prowadzi do wniosku, że depozycje te były wyuczone i nastawione na przedstawienie oskarżonego w jak najgorszym świetle. Owszem, relacje świadków z postępowania sądowego zostały wzbogacone o szczegóły, które jednak nie zmieniają zasadniczej wersji zdarzenia. Sąd Rejonowy miał na względzie, że strony są skonfliktowane. Powyższe jednak nie oznaczają, że wersję zdarzenia pokrzywdzonego oraz A. G. należy odrzucić. Niezasadne jest formułowanie zarzutu, że zeznania Ł. S. oraz A. G. korelują ze sobą, bo fakt ten – wbrew sugestiom apelującego – wzmacnia przekonanie o ich wiarygodności. Podkreślić należy, że to rolą przesłuchującego było takie zadawanie pytań, które pozwoliłoby na pełne wyjaśnienie sprawy. Kodeks postępowania karnego nie zawiera zaś reguły, która nakazywałaby przyznać przymiot wiarygodności pierwszym zeznaniom złożonym w sprawie. Tak więc to treść zadawanych pytań przez przesłuchującym w dużym zakresie determinuje treść ostatecznie złożonych zeznań.

Nie bez znaczenia dla oceny zachowania oskarżonego w dniu 27 lipca 2016 roku pozostawała okoliczność, że R. B. znalazł się przy świadkach niespodziewanie, nie miał na sobie koszulki, miał zdjęte okulary, które nosi na co dzień, a w ręku trzymał zegarek. Powyższe fakty przeczą twierdzeniom oskarżonego i powadzą do wniosku, że to on był stroną atakującą, która zawczasu przygotowała się do czynnej napaści. Biorąc pod uwagę wyraźną dysproporcję sił między oskarżonym, a pokrzywdzonym trudno wyobrazić sobie, że to ten ostatni zainicjował starcie wobec gotowego do konfrontacji oskarżonego. Konstatacji tej nie zmieniają dołączone do akt zdjęcia R. B., na których miały być uwidocznione rzekome efekty pobicia przez Ł. S.. Na uwadze należało mieć także wyrok Sądu Rejonowego Poznań - Grunwald i Jeżyce w Poznaniu zapadły w sprawie VIII K 1105/16, którym to oskarżony został prawomocnie skazany za popełnienie przestępstwa z art. 157 § 2 k.k. na szkodę A. G.. Orzeczenie to potwierdza, że podsądny jest osobą agresywną, zaś istotnym jest że zdarzenie w nim obsadzone zaistniało zaledwie dziesięć dni wcześniej, niż zajście będące przedmiotem niniejszego postępowania.

Uwzględniając zaś fakt, że oskarżony kilkakrotnie uderzył pokrzywdzonego pięściami w twarz, a następnie ugryzł go w lewe ucho, czym spowodował naruszenie czynności narządu ciała w postaci rany w dolnej części lewej małżowiny usznej, ułożonej poziomo o długości 3 cm oraz wylewu krwawego podśluzówkowego na wewnętrznej powierzchni wargi dolnej po stronie lewej, trwające nie dłużej niż 7 dni, to przypisanie R. B. winy i sprawstwa czynu z art. 157 § 2 k.k. było tylko logiczną koniecznością.

W tym miejscu wskazać należy, że pomimo tego, iż Sąd I instancji wprost nie odniósł się do tego, że zdarzenie miało charakter „spontaniczny” i do zdjęć obrazujących obrażenia oskarżonego niewątpliwie okoliczności te nie były doniosłe gdyż zawsze podczas tego typu zdarzeń również napastnik może odnieść obrażenia, które nie były przecież dotkliwe, zaś „spontaniczności” zajścia przeczy to że oskarżony podchodząc do pokrzywdzonego był przecież gotowy do konfrontacji (nie miał na sobie koszulki, miał zdjęte okulary, w ręku trzymał zegarek) i to on tego dnia udał się w

kierunku swojego dziecka, jak i jego matki i jej nowego partnera. Ostatecznie więc okoliczności te nie mogły w żaden znaczący sposób wpłynąć na rozstrzygnięcie zapadłe w niniejszej sprawie.

Dalej należało wskazać, że treścią przestępstwa groźby karalnej określonego w 190 § 1 k.k. jest zagrożenie innej osobie popełnieniem przestępstwa (zbrodni lub występku) na jej szkodę lub szkodę osoby najbliższej. Dla jego bytu nie jest istotny rodzaj przestępstwa, którego popełnieniem sprawca grozi ani cel, w jakim to czyni, a nawet rzeczywisty zamiar spełnienia groźby. Może być ona wyrażona przez każde zachowanie się sprawcy (zapowiedź słowna, zawarta w piśmie, wyrażona gestem), jeżeli uzewnętrznia ono w sposób niewątpliwy groźbę popełnienia przestępstwa (wyr. SN z 24 VIII 1987 r., I KR 225/87, OSNKW 1988, nr 3, poz. 21). Warunkiem przestępności czynu jest, aby groźba wzbudzała uzasadnioną obawę, że będzie spełniona. Znamię wzbudzenia obawy należy oceniać subiektywnie, nie zaś z punktu widzenia realnego niebezpieczeństwa spełnienia groźby. Biorąc pod uwagę treść zeznań Ł. S. w toku postępowania przygotowawczego oraz na rozprawie oraz rodzaj odniesionych obrażeń nie sposób zaprzeczyć, że groźba oskarżonego nie wzbudziła w nim obawę jej spełnienia.

Groźba karalna musi być skierowana do pokrzywdzonego lub jego osoby najbliższej. Istotne jest jednak, aby groźba karalna dotarła do pokrzywdzonego, przy czym nie jest konieczne, aby sprawca bezpośrednio groził ofierze, może być ona bowiem przekazana także przez osoby trzecie (pośrednio). Według doktryny groźba pośrednia może być podstawą odpowiedzialności, gdy między sprawcą a jego pośrednikiem istnieje porozumienie w tym zakresie lub gdy sprawca informując osobę trzecią o groźbie, przynajmniej przewidywał, że groźba dojdzie do wiadomości pokrzywdzonego i godził się na to (K. Daszkiewicz-Paluszyńska, Groźba karalna, s. 137-138). Zapatrywanie takowe wyrażono już w orzecznictwie okresu międzywojennego (por. wyrok SN z dnia 17 października 1938 roku, sygn. I K 2602/37, OSN(K) 1939, nr 6, poz. 129; wyrok SN z dnia 1 maja 1934 roku, sygn. I K 247/34 oraz wyrok SN z dnia 21 stycznia 1935 roku, sygn. II K 1539/34).

Nie sposób stwierdzić, uwzględniając starcie oskarżonego z pokrzywdzonym w dniu 27 lipca 2016 roku, podczas którego podsądny nadgryzł ucho Ł. S., że sms-y o treści: „pierwsza runda na punkty dla mnie w drugiej będzie K.O” oraz „dzisiaj też jest premiera, na którą Martynka czeka ze mną od 4 miesięcy, jak mi jej nie dasz na film, to drugie uszko odgryziemy” miały być kierowane do A. G. (k. 9). Bez znaczenia jest więc okoliczność, że wiadomości te zostały wysłane na numer telefonu świadka G., skoro ich treść wskazuje, że dotyczyła pokrzywdzonego. Oczywistym przy tym jest, że oskarżony nie dysponował w tym czasie numerem telefonu, z którego korzystał pokrzywdzony. Biorąc pod uwagę, że A. G. stworzyła z Ł. S. nowy związek (o czym oskarżony przecież wiedział) logiczne było, że podzieli ona się z partnerem treścią tych gróźb, choćby po to aby uprzedzić go o możliwości kolejnego ataku ze strony oskarżonego. Oskarżony z kolei musiał zdawać sobie z tego sprawę.

W tym stanie rzeczy o żadnym naruszeniu art. 190 § 1 k.k., czy też art. 17 § 1 pkt 10 k.p.k. w zw. z art. 49 § k.p.k. mowy być nie może. To bowiem Ł. S. był pokrzywdzony przestępstwem z art. 190 § 1 k.k. i adresatem gróźb sformułowanych przez oskarżonego. Nie można również pomijać, że to właśnie świadek S. złożył zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa na swoją szkodę.

Odnosząc się do apelacji obrońcy zaskarżającej wyrok Sądu Rejonowego również w części dotyczącej rozstrzygnięcia o karze stwierdzić należało, że sankcja wymierzona oskarżonemu nie nosi cech rażącej niewspółmierności. Sąd Odwoławczy uznał, że orzeczone przez Sąd meriti kary jednostkowe i kara łączna są adekwatne do winy oskarżonego i stopnia społecznej szkodliwości przypisanych mu czynów i pozwolą na osiągnięcie wychowawczego celu kary. Orzeczona wobec oskarżonego kara nie jest też sankcją rażąco niewspółmierną, a tylko takie ustalenie mogło skutkować uwzględnieniem tego zarzutu przez Sąd Odwoławczy. Nie może ująć uwadze, że oskarżonemu zostały ostatecznie wymierzone kary jednostkowe w dolnych granicach ustawowego zagrożenia, a przy tym kara łączna pozbawienia wolności została orzeczona z warunkowym zawieszeniem jej wykonania. Sąd Okręgowy nie znalazł żadnych powodów do skorygowania orzeczenia o karze łącznej, tym bardziej, że została ona wymierzona z zastosowaniem zasady asperacji.

Dalsza weryfikacja zaskarżonego wyroku nie dała podstaw do jego korekty.

Na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. w zw. z art. 634 k.p.k. i art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983r. Nr 49, poz. 223 ze zm.) zwolniono w całości oskarżonego od obowiązku poniesienia kosztów postępowania odwoławczego.

Jerzy Andrzejewski